

Twilight

[Comedy] [Luna] [Celestia]

Luna chodziła w tę i z powrotem po komnacie Celestii. Nie wyglądała na zbyt zadowoloną. Co i raz zerknęła na nieduży notatnik, oznaczony doskonale znaną im spiralą Starswirla Brodatego. Tuż obok, przy stoliku siedziała Celestia. Pani Dnia wolno sączyła herbatkę, delektując się każdą jej kropelką.

– Jesteś tego pewna, siostrze? – zaczęła Luna.

Celestia westchnęła i odłożyła filiżankę.

– Luna, powiedz mi, po co nam nowa księżniczka?

– No właśnie, po co? – odpowiedziała Pani Nocy.

– Otóż to – uśmiechnęła się Celestia. – Nikt nie będzie wiedział po co i nie musisz się obawiać, że zapyta. Wiesz co robi ta Twilight? Ona odpowiada żywotnym potrzebom wszystkich kucyków. To jest księżniczka na skalę naszych możliwości. Ty wiesz co my robimy tą Twilight? Otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie - mówimy - ona jest nasza, przez nas zrobiona, i to nie jest nasze ostatnie słowo! I nikt się nie ma prawa przyczepić, bo to Księżniczka Przyjaźni, w oparciu o sześć Elementów Harmonii, która sobie będzie żyła spokojnie w Ponyville. I co się wtedy zrobi?

– Postawimy jej Szkołę Przyjaźni?

– Zapamiętaj, Luna: Prawdziwe pieniądze zarabia się na drogich, państwowych inwestycjach.